Nr. 142. We Lwowie — Czwartek 23 Maja 1901. Rok XLI

Redaktor naczelny:
Dr ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ul. Kopernika l. 7, I. piętro otwarte od godziny 10 rano do godz. 1 w południe.
Biura administracyi: ul. Kopernika 7. parter (sklep). otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

PRZEDPŁATA NA „GAZETĘ NARODOWĄ“ wynosi:

	we Lwowie:	na prowincyi:	za granicą:
miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.	
kwartalnie	4 zł. 50 ct.	6 zł.	7 zł. 50 ct.
półrocznie	9 zł.	12 zł.	15 zł.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

OGŁOSZENIA i PRZEDPŁATĘ przyjmują: we Lwowie: Administracya „Gazety Narodowej“ ul. Kopernika 7; w Paryżu: C. Adam Ciborowski 38 rue de Varenne Paris; we Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Wahlfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstädte 2 — A. Oppelik Grünangergasse 12 — M. Dukes Nachf.: Max. Augenfeld & Emerich Lessner Wollzeile 6-8—Schalleк Wollzeile 11 i J. Danneberg. II. Praterstras. 33; w Hamburgu: A. Steiner; w Frankfurcie: n. M. Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp. w Warszawie: Reichmann & Freudler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne na jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — Głosy publiczności za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — Prywatna korespondencya 3 ct. od wyrazu.

Drogi wodne.

Lwów 21 maja.

Wydział krajowy powołał do życia komisyę krajową dla sprawy dróg wodnych, która zostaje pod przewodnictwem marszałka krajowego i składa się z trzech członków wydziału krajowego, referentów spraw komunikacyjnych, rolniczych i przemysłowych; delegatów obu krajowych Tow. rolniczych i Towarzystwa leśnego, izb handlowych i przemysłowych, reprezentacyi stolicy kraju, grona profesorów politechniki lwowskiej, obu krajowych Towarzystw technicznych, wreszcie fachowych referentów spraw wodnych w namiestnictwie i wydziale krajowym.

Komisya funkcyonować ma jako organ doradczy wydziału krajowego przez trzy lata, w których wedle przedłożenia rządowego projekty techniczne kanałów spławnych mają być wykończone i objawiać ma zapatrywania i życzenia wszystkich kół interesowanych, które wydział krajowy będzie się starał pogodzić z ogólnymi interesami kraju.

Na podstawie uchwał tej komisyi, która 14 b. m. obradowała nad rządowym projektem ustawy o budowie dróg wodnych, wydział krajowy w osobnym memoryale, wystosowanym do Koła polskiego w Wiedniu, podniósł następujące dezyderata co do projektu ustawy:

I. Co do trasy kanałów galicyjskich.

Za najodpowiedniejsze oznaczenie trasy kanałów, łączących Odrę z Wisłą i Dniestrem uważa wydział krajowy:

1. Kanał spławny, łączący Odrę pod Hruszowem, gdzie się kończy kanał Dunaj-Odra z Wisłą pod Krakowem, prowadzony wedle możności jak najbliżej Oświęcimia, celem zużytkowania Przemszy, jako wodnej drogi dowozowej gdyż kanał ten stanowi najkrótsze połączenie Galicyi z Górnym Śląskiem i Odrą.

2) Kanał spławny, łączący Wisłę pod Krakowem ze spławną przestrzenią Dniestru (pod Haliczem lub Petryłowem).

II. Wniosek poselski o budowie dróg wodnych, który spowodował przedłożenie rządowe w tej samej sprawie, przewidywał wykonanie tylko trzech głównych dróg wodnych: Dunaj Odra, Dunaj-Wełtawa i Odra Wisła-Dniestr. Gdy jednak rządowy projekt ustawy rozszerza sieć kanałów spławnych po za ramy wniosku poselskiego, zapewniając budowę kanału transwersalnego, łączącego kanał Dunaj-Odra pod Przerowem z górną Łabą i kanalizacyę Łaby do Melnika, przeto leży w interesie kraju, a przedewszystkiem rentowności całej sieci austryackich dróg wodnych, ażeby objęte projektem biura hydrotechnicznego ministerstwa handlu odgałęzienie kanału galicyjskiego przez Lwów do Brodów w projekcie ustawy zostało uwzględnione.

Za budową tą przemawia interes stolicy kraju i całej północno-wschodniej części kraju, obfitującej w lasy szpilkowe (powiaty: złoczowski, brodzki, kamionecki, żółkiewski i sokalski), która za pomocą znajdującej się w stadyum regulacyi Bugu, jako drogi dowozowej, zasilać będzie ruch na kanałach wielką ilością drzewa budowlanego, korzystając równocześnie z taniego dowozu węgla. Daleko większe jednak ma ta odnoga kanału znaczenie dla państwa i całej podatkującej ludności, ze względu na spodziewany wielki ruch tranzytowy na kanałach galicyjskich, a tem samem wysoki dochód z tych kanałów, gdyż tylko w tym wypadku rosyjska sieć wodna połączy Kijów z Galicyą, jeżeli kanał do Brodów zostanie wybudowany. Dlatego też ministerstwo handlu poleciło biuru hydrotechnicznemu opracowanie odnogi kanału Wisła-Dniestr ze Sądowej Wiszni przez Lwów do Brodów.

Popierając budowę odnogi kanału przez Lwów do Brodów, podnosi wydział krajowy, że delegaci obu krajowych towarzystw rolniczych na posiedzeniu komisyi w dniu 14 maja rb. oświadczyli, iż transportowane przez Galicyę zboże rosyjskie, mogłoby być w kraju wyładowywane i w ten sposób mogłoby obniżyć ceny zboża w kraju z wielką szkodą dla rolnictwa. Z tego też powodu uprasza wydział krajowy Koło polskie o poparcie rezolucyi, uchwalonych przez austryacki związek rolników, które domagają się od rządu:

1. ochrony cłowej przeciw zagranicznym produktom rolniczym i leśnym,

2. zakazu terminowego handlu giełdowego zbożem.

3. ustanowienia na kanałach spławnych taryf różniczkowych, wyższych dla produktów węgierskich i zagranicznych, a niższych dla austryackich.

4. wreszcie poparcia regulacyi rzek i melioracyj.

W razie, gdyby Koło polskie było spowodowane do przyjęcia projektu ustawy o budowie dróg wodnych, obciążającej kraje częścią kosztów tej budowy, domaga się wydział krajowy, ażeby roboty ziemne, roboty dodatkowe i budowa szluz komorowych oddaną była do wykonania wydziałowi krajowemu po cenach jednostkowych kosztorysu.

III. Ażeby kraj mógł odnieść spodziewany pożytek z budowy dróg wodnych, powinna trasa tych dróg wedle możności odpowiadać ekonomicznym potrzebom kraju, do czego przedewszystkiem instytucye krajowe są powołane. W tym celu byłoby pożądane uzupełnienie projektu ustawy, który upoważnia rząd do ostatecznego ustalenia trasy dróg wodnych w tym kierunku, ażeby trasę tę ustalił w porozumieniu z wydziałami krajowymi interesowanych królestw i krajów.

IV) Z uwagi, że rząd zgodził się na użycie pewnej części funduszu 250 milionów koron, przewidzianego w projekcie ustawy, na regulacyą rzek w krajach, w których będą budowane kanały, zwraca wydział krajowy uwagę Koła polskiego, że z rzek karpackich, następujące rzeki służyć będą jako dowozowe drogi wodne do kanału dla transportu przedewszystkiem drzewa, a w drugim rzędzie kamienia z Karpat:

a) Dunajec, Wisłoka i San, których regulacya ze względu na cesarskie postanowienie z dnia 30 października 1830 r. po myśli reskryptu ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 17 marca 1899 powinna być wykonaną wyłącznie kosztem skarbu państwa:

b) Sławy, Raby, Wisłoka, Stryja, Sołcy, Bystrzycy sołotwińskiej i Bystrzycy nadwórniańskiej, których regulacya ma być przeprowadzoną na podstawie specyalnych ustaw krajowych kosztem państwa i kraju.

W końcu zakomunikował wydział krajowy Kołu polskiemu, uchwalone przez komisyę dla sprawy dróg wodnych następujące rezolucye z prośbą o podanie ich do wiadomości rządu w drodze właściwej:

1) o połączenie kanału Dunaj-Odra ze skanalizowaną Odrą pod Koźlem, tudzież o połączenie pruskiego kanału Kłodnickiego w Gliwicach z kanałem Odra Wisła pod Oświęcimiem za pomocą kanalizacyi rzeki Przemszy;

2) o przyspieszenie regulacyi Wisły;

3) o zbudowanie odnogi od kanału Wisła-Dniestr do przystani na Wisie w Nadbrzeziu;

4) o uspławnienie rzek galicyjskich równocześnie z budową kanałów;

5) o dozwolenie użytkowania wody z kanałów dla nawodnienia łąk i pastwisk;

6) o użycie do budowy kanałów sił technicznych i dostawców krajowych;

7) o wyznaczenie ze skarbu państwa stypendyów dla galicyjskich inżynierów, w celu przestudyowania kanałów spławnych za granicą.

Z SERBII.

Lwów, 22 maja.

Według najwiarygodniejszych, jakie zebrać można, wiadomości, ludność serbska nie wierzyła na seryo w odmienny stan królowej Dragi, a tem mniej wierzyła zebrana w Belgradzie dyplomacya, której zresztą poprzedni minister prezydent Włodanowicz otwarcie prawdę odkrył. Łudził się tylko nieszczęsny król nadzieją ojcowstwa. Ułuda rozwiana; prawda na nikogo nie spadła niespodzianką, ogół pogodził się z faktem. Dworowi królewskiemu przeto znikąd nie zagraża niebezpieczeństwo, dopóki król nie straci głowy i nie popełni czegoś takiego, po czem by żal niepowetowany nastąpił.

Król Aleksander godnie wytrzymuje swoje tragiczne położenie, otacza Dragę całą serdecznością, i nawet z drugiej strony nie zapomniał, że obiecał w dniu rozwiązania królowej ułaskawić swego wroga najcięższego, i co prawda, ohydnego, Rankę Tajsicza. Choć nie nadeszła, bo nadejść nie mogła, spodziewana okazya, król go ułaskawił.

Wściekły ten radykał, nieubłagany wróg dynastyi Obrenowiczów, chłop i wódz chłopów był dwa razy na śmierć skazany. Raz za to, że kazał zamordować nauczyciela czarnogórskiego Boskowica, który ogłosiwszy pamflet przeciw ks. Nikicie zbiegł był do Serbii. Wówczas skazany Tajsicz schronił się do Czarnogóry, gdzie mu książę pensyę wyznaczył. Powtórnie został na śmierć zaocznie skazany w procesie o zamach na Milana, pod zarzutem zdrady stanu i współwiedzy królobójstwa.

Król, który się ostatniemi czasy zupełnie pogodził był z radykałami, uwieńczył ten swój krok amnestyą dla Tajsicza. Czy Tajsicz wróci do Serbii, aby nadal agitować przeciw Obrenowiczom, niewiadomo. O agitacyi Karadżordżewiczów, której się obecnie świetne jakoby otwierało pole, nie słychać, jakoż obóz ten jest w Serbii bardzo szczupły; przeciwnicy Obrenowiczów marzą o włożeniu królewskiej korony serbskiej na głowę ks. Nikity.

Lekarze w opiniach swoich pozostawili królowi nadzieję, chociaż wątłą, że Draga może się jeszcze doczekać macierzyństwa. O ile się dotychczas wydaje, król nie zechce wziąć rozwodu, na każdy jednak sposób, musi pomyśleć o ubezpieczeniu swojej dynastyi. jak to uczynił król rumuński. Czy się znajdzie na tę posadę kto odpowiedni w pobocznych liniach Obrenowiczów?

We Wiedniu, gdzie doskonale znają stan rzeczy, zapewniają, że sytuacya w bardzo znacznej części zależy od tego, czy Petersburg zechce zaprzeć się królowej Dragi. Lud serbski nie ma powodu do opuszczania królowej, jej to bowiem, bodaj pośrednio, ma do zawdzięczenia powrót do polityki rusofilskiej, wielce popularnej w Serbii, oraz przywrócenie konstytucyi liberalnej, co także przecie wiele znaczy i zniewala do pobłażliwości.

Przez Dragę stał się carat wszechwładnym doradcą w Serbii, ciekawa przeto rzecz, jak on przyjmie ostatni skandal. A jest to przecie skandal kompletny, skoro car chciał objąć kumostwo i już poczynił był odnośne przyrzeczenia, zaczem carowi także przypadła rola w tej przykrej komedyi ułud czy obłędów. Otóż król Aleksander w swojem i swojej małżonki imieniu gratulował d. 19 bm. w dniu urodzin cara, a jak właśnie donoszą z Belgradu, car odtelegrafował: „Proszę Wasze królewskie Mości przyjąć wyrazy mego głębokiego podziękowania za życzliwą gratulacyę.“

A więc car nie zapiera się znajomości z Dragą. Wiedeń przypatruje się spokojnie zajściom belgradzkim, nie cieszy się z obcej szkody, owszem ukazuje żywe współczucie dworowi serbskiemu. Półurzędowy *Fremdenblatt* pociesza króla Aleksandra, wskazując na jego młodość, która może i musi pokonać wszelkie gorycze chwilowe. Wszelako wiedeński korespondent *Berl. Tageblattu*, mający wcale bliskie stosunki z gabinetem wiedeńskim, pisze:

„Jak ciągle dotychczas, tak i teraz chcą Austro-Węgry okazywać się życzliwymi, ale też czujnie baczą na to, co się dzieje w Serbii. Cokolwiekby uchwalili doradcy rosyjscy, zajścia serbskie dotyczą nie mało interesów naszej monarchii, jakoż będzie się ona starała, aby tam nic nie zaszło, coby te interesa naruszyć mogło. Zapewne nie przyjdzie w Serbii do żadnych wypadków irytujących.

„Ale cobądźby się tam stało, będą Austro-Węgry umiały zająć należyte stanowisko. Wiedeń był lepiej, niż Peterburg poinformowany co do złudnych nadziei króla Aleksandra i niemniej też czuwać będzie w przyszłości. Zobaczymy, co przyjdzie!“

Tak samo wyraża się komunikat *Pester Lloyda*. Oba te głosy wypowiadają to, czego *Fremdenblattowi* wypowiadać nie wypadało, a że z najlepszego czerpią źródła, należy wnosić, iż sprawa serbska może lada chwila stoczyć się na nieprzewidywane dotychczas tory i manowce, i że we Wiedniu nie bardzo dowierzają Petersburgowi.

Z bieżącej chwili.

Lwów 22 maja.

Z Petersburga donoszą: „Ukaz carski poleca rozpocząć w przyszłym roku budowę kolei Petersburg-Wiatka kosztem rządowym. Wiadomość ta wszędzie, a zwłaszcza tutaj ogromną radość wywołała. Uchwalenie takiej wielkiej budowy (1.300 kilometrów) uważają za nowy dowód, że finanse Rosyi są stosunkowo skonsolidowane, gdyż inaczej rząd nie podejmowałby się takiego zadania. Kolej ta skróci komunikacyę Petersburga z Sybirem o 500 wiorst (wiorsta trochę dłuższa od kilometra) i otworzy nowe rozległe pole przemysłowi i handlowi. Radują się też właściciele kopalń i hut żelaza i stali, gdyż znaczne dostawy dla rządu położą kres wielkiemu przesileniu obecnemu.“

Półurzędowcy pruscy nie wdają się w komentarze co do obchodu urodzin carskich w Metzu. Tylko *Nationalztg.* pisze: „Wiadomo przecie, że cesarz regularnie daje obiad na urodziny cara, i że na tym obiedzie zawsze się pojawia ambasador rosyjski. Wszystko przeto odbyło się wedle programu. Coś szczególnego możnaby upatrywać jedynie w tem, że zbite zostały pogłoski o rzekomych nieporozumieniach między carem a cesarzem niemieckim.“

W niedzielę odbyły się w Hiszpanii walne wybory do Izby posłów, a jeszcze nie jest wiadomy wynik ostateczny. Co nadesłany do Lwowa telegram donosi, że wybrano 184 liberałów (tj. zwolenników rządu), jest niezawodnie omyłką: zastęp liberałów zapewne o stu więcej wynosi. Ogółem jest 432 mandatów.

W Hiszpanii zawsze tak bywa, że wybory wypadają w duchu ministeryalnym, więc i teraz większość będzie liberalną, skoro gabinet jest liberalnym. Dopiero w toku pierwszej czy jakiej następnej sesyi ukaże się, że gabinet nie może dać rady położeniu, wtedy królowa rejentka bez ceremonii odprawia go, chociaż ma za sobą większość parlamentu i powołuje nowy z obozu przeciwnego, który w razie potrzeby rozwiązuje parlament i zarządza nowe wybory.

Tym razem w kilku miastach wybory były krwawe. W Barcelonie zasztyletowano komisarza rządowego. Srogi zawód spotkał socyalistów, którzy podobno ani jednego mandatu nie zdobyli: dojmującą też porażkę ponieśli republikanie i kataloniści.

Gorsze od zwykłych w Hiszpanii wichrów wyborczych są wzmagające się coraz bardziej rozruchy ludności wiejskiej, zwłaszcza zarobników. Najgorzej ma być w Andaluzyi. Ekscesy w prowincyi Badajoz (na granicy Portugalii) nie dotyczą wyborów, tylko właśnie rozruchów gnębionej podatkami i akcyzami ludności. Dotychczas udawało się rządowi, zarówno liberalnemu jak konserwatywnemu, stłumić te niepokoje, ale może to się urwać.

Nowy Salon krakowski.

(Ciąg dalszy).

II.

W krótkim artykule nie wolno mi szczegółowo opisywać wszystkich obrazów, nie chcę zaś pisać ilustrowanego kilku słowami katalogu, w którym jest nazwisko autora, tytuł obrazu i frazes: zły lub dobry rysunek, barwny koloryt lub brudny koloryt. Jest to niemałą lekkomyślnością dzieło ręki ludzkiej, nad którem autor przemęczył się i przemyślał kilka miesięcy lub więcej czasu, zbywać dwu słowami, rzuconemi przeważnie bez zastanowienia, pisanemi na kolanie, po jednorazowem pobieżnem przeglądnięciu wystawy. Przyjść na wystawę, oblać obraz wzrokiem estety, przyjacielowi palnąć reklamę a wrogowi paszkwil, przepleść to kilku kozłami stylistycznymi i zdawkową erudycyą, zdobytą z mniejszego wydania *Dictionnaire Larousse*, jest dzisiaj modą, której trzymać się nie zamierzam. Jeśli też który z wystawionych obrazów milczeniem pominę, to nie dlatego, abym go lekceważył, lecz że rozmiar sprawozdania nie pozwalał mi na omówienie wszystkiego, co wystawiono w murach krakowskiej wystawy.

Nie ma tu słońc, bo te zagasły — nie ma wielkich zjawisk, bo te w ostatniej epoce wcale się nie rodzą — nie ma dzieł, któreby były wytycznymi i epokowymi wypadkami w dziejach polskiej sztuki. Jest jednak kilka dobrych obrazów, kilka objawów zapowiadających się dobrze talentów.

Katalog prowadzi nas do sali pierwszej, gdzie na bocznej ścianie wystawiono wielki obraz Wojciecha Kossaka „Zdobycie sztandaru“. Obraz to ani lepszy ani gorszy od innych tego artysty utworów. Kossak umie rysować i umie malować, umie rozłożyć plany obrazu, postawić figurę, zrobić obraz pełen werwy i życia. Ale te jego zalety mają odwrotną stronę medalu. Ponieważ on umie malować, nie widać w jego pracach nigdzie silenia się na nowe techniczne efekty, na wypowiedzenie swej myśli nową formą i nowym kształtem. Fakturą zdobytą dwadzieścia lat temu maluje liczne swe obrazy, wyzyskuje dawno zdobyte wiadomości, nie myśląc o własnem samokształceniu się technicznem. Mimo to wszystko jest on jednym z najdzielniejszych naszych malarzy, jednym z najtęższych epigonów wielkiej Matejkowskiej epoki.

Wiele duszy, wiele uczucia, a mało szczęścia ma Kacper Żelechowski. Mało szczęścia dla tego, że najwięcej spopularyzowany jego obraz „Wywłaszczenie“ najmniej odpowiada jego zdolnościom, że publiczność nasza nie zna twórczości tego malarza z tej strony, z której ona się najlepiej przedstawia. My pamiętamy jego „Nędzę“, która dawno już temu takie potężne na rzetelnych znawcach sztuki zrobiła wrażenie zarówno pomysłem, jak odczuciem tematu i grozą, wydobytą skromnymi, artystycznymi środkami. Tym językiem grozy, strachu przemawia do mnie dziś jego „Zabłąkany“, obraz mający wiele sentymentu i głębokiego nastroju.

Mistrzem w tym kierunku jest Chełmoński; przypomniał on nam wszystkie zalety swego niepospolitego talentu obrazem „Bociany“ znanym szerokiej publiczności z reprodukcyi w pismach ilustrowanych.

Żal mi naprawdę, że Wodzinowski, znany nam dobrze ze sielskich swych, pełnych słońca obrazów, wprowadził w wystawione obecnie wesele tyle twardzizny, tyle farbki do prania, która tak szkodzi sumiennemu jego obrazowi. Przypuszczam, że uczynił to „dla miłej zgody“ z modernizmem, że jaskrawo żółte i niebieskie tony są pomostem „między nowemi a dawnemi laty“ między na starą modłę malowanym „Odpoczynkiem“ a nowymi w sztuce prawdami. Gdyby nie naleciałości nowego fasonu, byłby to obraz dobry i treścią swą i fakturą sympatyczny. Biorąc assupt z drugiego obrazu Wodzinowskiego, zatytułowanego „Nagonka“, uprzejmie zwracam uwagę referentowi ortografii krakowskiej wystawy, że pisze się *nagonka* a nie *naganka*, że myśliwy nie jest recenzentem, nie gani tylko goni; że pisze się po polsku *peizaż* a nie *peizurz* (nr. katalogu 28 i 63), że choć cały świat teraz się modernizuje, choć Towarzystwo ma modernistyczny gmach i modernistycznie drukowany katalog, to powinno jednak na razie zostać przy starej, zapleśniałej polskiej ortografii Kochanowskiego, której arkana zdobyć łatwo, przeczytawszy sobie uważnie mniejszą gramatykę Antoniego Małeckiego.

* * *

Włodzimierz Tetmajer w „Procesyi“ swojej uwięził we farbie blask słoneczny, przeniósł żywcem żar sierpniowego dnia na płótno; gdyby nie familijne podobieństwo kilku figur na tym obrazie, byłoby to dzieło niepospolite.

W każdym razie pocieszającą jest rzeczą, że zdolny ten malarz wyszedł z epoki podmalówek i szkiców i daje nam teraz prawdziwe obrazy przypominające jego „Pokątnego pisarza“. Wraca w jego obrazach szczerość i własne „ja“, zatracone w rozlicznych na modernistyczną modłę zabarwionych szkicach, które w Krakowie i Warszawie mieliśmy sposobność oglądać.

Nie staram się wcale dociekać, co przedstawia tryptyk Malczewskiego, zatytułowany „Anioł“. Wiem dobrze, że w obrazach nowego stylu nie należy szukać bajki, bo jej tam wcale niema, nie należy rozwiązywać rebusu, którym myśl swą wypowiedzieć chciał autor. Wybornie scharakteryzował nowe obrazy jeden z włoskich, we Wenecyi zamieszkałych malarzy, który zapytany przezemnie, co jego obraz przedstawia, odrzekł z uznania godną szczerością: „Panie! ja sam tego nie wiem“. Nowożytna sztuka nie przemawia do nas tematem konkretnym, myślą, sentencyą lub bajką; ona ma w duszy ludzkiej wywoływać pewien nastrój, pewien niewysłowiony i niedowysłowienia stan duszy, ton i harmonię nerwów, przyjemną symfonię lub rozdźwięk odczuć i przeczuć. I rzeczywiście nastroje takie wywołuje Böcklin, Stuck, Puvis de Chavannes. Szczerze się przyznaję, że obrazy Malczewskiego z lat ostatnich, i takich stanów duszy i nastroju we mnie nie wywołują. Jestem czasem zachwycony kapitalnie rysowaną przez niego głową, mistrzowskiem dysponowaniem farbą, modelowaniem się malowanego przezeń ciała — poza tym jednak zachwytem niczego więcej dopatrzeć się nie mogę. Z rezygnacyą stawiam przypuszczenie, że może inni ludzie go rozumieją, że to tylko ja mam taką zakamieniałą duszę... Zwracam się tedy myślą i wspomnieniem do „Odpoczynku w kopalni“ tego artysty, z tem pessymistycznem przypuszczeniem, że tylko ten obraz ze wszystkich dzieł Malczewskiego zapisanym zostanie do pereł w historyi polskiej sztuki...

Dok. nast.. *Ludwik Stasiak.*

W obronie prawdy.

P. Jan Sas Liskowacki rewident rachunkowy w dyrekcyi okręgu skarbowego w Stanisławowie nadesłał *Przeglądowi* list, w którym zaprzecza faktowi oszczerstwa, jakie rzucił korespondent *Kuryera lwow.*, twierdzeniem, iż pogorzelcy Oleszyc nie mogą liczyć na pomoc milionera ks. Władysława Sapiehy, właściciela Oleszyc. P, Liskowacki pisze:

Przyjechawszy do mej siostry wdowy, zamieszkałej w Oleszycach, której mienie także padło ofiarą katastrofy pożaru, byłem oburzony, kiedy zbadałem stan rzeczy i przekonałem się dowodnie, że cała korespondencya *Kuryera lwowskiego*, dotycząca księcia Władysława Sapiehy, jest tendencyjnem kłamstwem, niczem usprawiedliwić się nie dającem, albowiem nie wiem, czy kto inny potrafiłby tyle bezinteresownej a skutecznej pomocy udzielić nieszczęśliwym pogorzelcom w Oleszycach, jak właśnie oboje ks Sapiehowie. Księżna Władysławowa bezpośrednio po katastrofie zawiązała miejscowy komitet ratunkowy, celem niesienia doraźnej pomocy pogorzelcom, sama złożyła na ten cel 400 koron, a nadto osobiście przybrawszy sobie do pomocy Siostry Miłosierdzia, udzieliła pierwszej pomocy opatrunkowej poparzonym ofiarom pożaru. Ona też odniosła się w niedzielę dnia 12 maja rano telegraficznie do starosty w Jarosławiu z prośbą, ażeby na jej rachunek wysłano do Oleszyc niezwłocznie 1000 bochenków chleba, oraz mąki, ryżu i kaszy po 500 kgr. i wszystkie te prowianty rzeczywiście za kilka godzin do Oleszyc wysłane zostały.

Tym pierwszym ratunkiem zajęła się księżna sama z tej przyczyny, że książę Władysław wyjechał w sobotę rano przed katastrofą z chorym synem do Berlina w celu zasięgnięcia porady lekarskiej, tego samego dnia jednak zaraz po katastrofie wysłała księżna do męża następującą depeszę: „Miasto Oleszyce, wsie Oleszyce stare i Wola Oleszycka zniszczone przez pożar do szczętu, nasz dwór cudem Opatrzności uratowany".

Telegram ten otrzymał książę Władysław zaraz po przybyciu do Berlina Pozostawia więc syna pod nadzorem obcych ludzi i spieszy najbliższym pociągiem błyskawicznym do Oleszyc na ratunek pogorzelcom. Ten jeden fakt chyba najlepiej świadczy o życzliwości księcia dla ludu. Przybywszy do Oleszyc w poniedziałek, ks. Władysław obejmuje kierownictwo miejscowego komitetu ratunkowego, a pierwszą czynnością jego było wysłać następujące telegramy z prośbą o rychłą pomoc dla pogorzelców: do monarchy, do p. Jaworskiego prezesa Koła polskiego, do prezesa ministrów dra Koerbera, do ministra dr. Piętaka, do namiestnika hr. Pinińskiego, do komendanta korpusu przemyskiego jenerała Galgoczego, do hr. St. Badeniego marszałka krajowego. Skutek tych telegramów był, jak nam wiadomo dotychczas z gazet, taki, że cesarz ze swej prywatnej szkatuły udzielił 8.000 k a namiestnik z funduszów zapomowych 10.000 k, jenerał Galgoczy zaś nakazał codziennie posyłać na rachunek ks Wład. Sapiehy 700 bochenków chleba dla pogorzelców za zwrotem tylko kosztów pieczywa.

Oprócz tego otrzymają pogorzelcy wagon soli; a jakie skutki będą miały, albo mają inne telegramy, to spodziewam się, że nam ogłoszą gazety. Od niedzieli po katastrofie całodzienny podój mleka od wszystkich krów ze stajni księstwa Sapiehów przeznaczony jest dla pogorzelców, a nadto zwrócił się ks. Władysław do wszystkich okolicznych obywateli z prośbą o przysłanie datków w naturaliach, dla ulżenia doli pogorzelcom. Nadto zarządził książę stawianie prowizorycznych baraków jako schroniska dla pogorzelców. Zauważyć muszę nadto, że dzień przed tą straszną katastrofą, tj. w piątek został sam ks. Władysław Sapieha dotknięty klęską pożaru, gdyż w tym dniu spaliło się jemu 35 morgów wysokopiennego lasu dębowego, a w czasie klęski pożarowej w Oleszycach mieście spaliła się należąca do księcia parowa fabryka wyrobu masła (centryfugowa), a oprocz tego spaliły się dwa największe domy w mieście Oleszyce, należące do księcia. O tych własnych stratach książę nie myśli jednak wcale, a zajmuje się tylko biednymi pogorzelcami. Poczynił więc już starania, aby otrzymali na odbudowanie się prócz zapomóg także pożyczkę bezprocentową tak z funduszów państwowych, jak i krajowych, tudzież o ulgi na kolejach przy przewozie materyałów budowlanych. Zarządził zwołanie rady gminnej miasta Oleszyc na dzień 15 maja, był na tej radzie jako marszałek powiatowy i spowodował uchwałę, żądającą od rządu przysłania komisarza rządowego i inżyniera na koszt państwowy, którzyby czuwali nad prawidłową odbudową miasteczka Oleszyc, a nadto uchwalono, że w mieście nie wolno będzie dachów pokrywać innym materyałem, jak tylko ogniotrwałym.

Do listu tego dodaje *Przegląd* następującą, słuszną uwagę:

Od dawna już spostrzeżono, że nagłe napaści pism radykalnych na ludzi, mających majątek i gotowych używać tego majątku dla dobra swych bliźnich, odnoszą ten skutek, że ludzie ci coraz bardziej usuwają się od życia publicznego, zamykają się w ścisłem kółku swej najbliższej rodziny i przejmują się goryczą i niechęcią do całego niemal społeczeństwa Rozumują bowiem w ten sposób: „Jeżeli wtedy, gdy ja dobrze robię i ofiarę dla mych bliźnich ponoszę z mego majątku i z mego spokoju osobistego radykalne pisma szkalują mnie i obrzucają błotem to cóż gorszego mogłoby mnie spotkać wtedy, gdy ja nic nie będę robił, a majątku mego na cele publiczne nie będę nadwerężał". Wprawdzie są ludzie tak pełni anielskiej dobroci i szlachetnych dążności, że i wtedy nie przestają robić dobrze, gdy pisma radykalne wypisują na nich paszkwile, że poniekąd ukradkiem świadczyć będą dobrodziejstwa i narzucać swą pomoc biedakom, ale nie wszyscy mają tak wzniosłe dusze, a reszta zwykłych śmiertelników zniechęcona do wszystkiego złością radykałów, rzuca w kąt swoje dawne aspiracye, zamyka się w egoizmie, a często kraj rodzinny opuszcza i przebywa za granicą, wśród warunków życia o wiele przyjemniejszych.

Dlatego to dobrze byłoby, żeby panowie radykałowie zechcieli w interesie właśnie tych warstw niższych i ubogich przestać szkalować ludzi zacnych, i zamiast zniechęcać ich do pracy na polu filantropijnem, owszem podsycać w nich tę szlachetną dążność do niesienia pomocy bliźnim.

KRONIKA.

Lwów, dnia 22 maja.

„Cercle" delegacyjne. Po wczorajszem przyjęciu delegacyi u cesarza odbyło się cercle, w ciągu którego cesarz rozmawiał z wielu posłami.

P. E. Abrahamowicza cesarz zapytał, czy to już po raz wtóry jest w delegacyach, a następnie jak już długo zasiada w Izbie posłów? „Trzecią kadencyę" odpowiedział p. Abrahamowicz. „Zdaje się, że teraz pójdzie" odezwał się na to cesarz.

Z p. Kozłowskim cesarz rozmawiał o stosunkach galicyjskich i parlamentarnych „Przeszliście panowie — mówił — ciężkie dni, ale przecież uchwaliliście panowie niejedną pożyteczną rzecz". „Tak jest — brzmiała odpowiedź — uchwaliliśmy już niejedną ustawę, której gorąco ludność pragnęła".

P. Jaworskiemu cesarz wyraził zadowolenie, że go widzi w dobrem zdrowiu.

Z p. Popowskim toczyła się rozmowa o sprawach wojskowych, przyczem p. Popowski poruszył sprawę rewersów demolacyjnych w Krakowie.

Z p. Weiglem rozmawiał cesarz o stosunkach episkopatu w Galicyi i podniósł, że na czele dyecezyj w Galicyi stoją znakomici biskupi. P Weigel: Tak jest, a za to wdzięczność należy się WCM. i Ojcu św. Niepowetowaną atoli stratę ponieśliśmy przez śmierć ks. arcybiskupa ormiańskiego Issakowicza. Cała ludność ubolewa nad stratą tego powszechnie szanowanego księcia Kościoła. Cesarz: Tak, tak, to był znakomity mąż!

Następnie dr. Koerber przedstawił cesarzowi p. Herolda. Cesarz ujrzawszy p. Herolda rzekł, iż są dobrymi znajomymi i zapytał p. H. czy był chorym. Następnie rzekł cesarz, iż cieszy się, że zobaczy Pragę, dalej rozmawiał o teatrze czeskim w Pradze, którego p. H. jest intendentem i o bastówce orkiestry teatralnej. P. Herold powiedział, że podczas pobytu cesarza w Pradze przedstawione będą urywki z dzieł Vrchlickiego i Dvorzaka, którzy powołani zostali do Izby panów. Na to cesarz odpowiedział: To są znakomici mężowie!

Z p. Stranskym rozmawiał cesarz o pracy parlamentarnej. Gdy p. Stransky rzekł, iż Izba teraz pracuje, ale on obawia się, czy nie wybuchną znów niesnaski, gdy przyjdzie do omawiania spraw politycznych, odpowiedział cesarz: Trzeba te kwestye polityczne traktować z największą ostrożnością, a mam nadzieję, iż się to z czasem powiedzie.

W rozmowie z dr. Kramarzem wyraził cesarz zadowolenie z powodu postępu prac w parlamencie. Cesarz rzekł: „Panowie macie teraz trudne zadanie. Spodziewam się, że ustawa o budowie dróg wodnych zostanie w zupełności i jak najrychlej w parlamencie załatwioną". Następnie poinformował się cesarz o szczegółach kompromisu, zawartego między agraryuszami a zwolennikami budowy kanałów i dodał, że kompromis ten jest dla obu stron korzystny.

Do wiceprezydenta Izby posłów Zaczeka zwrócił się cesarz ze słowami: „No, pan miewa jeszcze czasem burzliwe posiedzenie, jest to dziwnem, że jeszcze zawsze jest kilku panów, którzy systematycznie przeszkadzają obradom. Pan prowadzi prezydyum bardzo stanowczo; z przyjemnością o tem czytałem. Należy się teraz przecież spodziewać, że prace Izby nie doznają przeszkody.

Do dr. Pacaka cesarz wyraził zadowolenie z powodu zaniechania obstrukcyi przez młodoczechów. „Ja wiem — mówił — że panowie ponieśliście wielkie ofiary, mieliście wiele do zwalczenia w kraju, to też zobowiązaliście mnie panowie bardzo". Dr. Pacak zauważył na to, że naród czeski oczekuje także sprawiedliwości na polu narodowem i politycznem. „I to przyjdzie — odpowiedział cesarz — tylko trzeba rozważnie postępować".

Również w duchu pojednawczym cesarz rozmawiał z delegatami niemieckimi.

P. Susterszica cesarz zapytywał o widoki żniw

Ira i Wolfa na przyjęciu nie było.

Na cerclu z delegatami węgierskimi cesarz rozmawiał też wiele o polityce zagranicznej i o ustawie w sprawie t. zw. „incompatibilitas", t. j niezgodności pewnych urzędów i funkcyj z godnością poselską.

Z delegatem Miskolcsem, krewnym domu serbskiego rozmawiał cesarz o ostatnich wypadkach na dworze belgradzkim.

Zapiski osobiste Stan zdrowia Zacharyasiewicza o tyle się polepszył, że może już o własnej sile, opierając się tylko na lasce, przechadzać się po pokoju.

W pałacu arcybiskupim obrz. łać. odbędzie się w czwartek 23 bm. o godz. 4 po południu posiedzenie komitetu dla sprawy budowy na pl. Solarni kościoła pod wezwaniem św. Elżbiety.

W teatrze lwowskim w środę przedpołudniem dokonane zostały oględziny naprawionych przyrządów oświetlenia elektrycznego, w obecności namiestnika hr. Pinińskiego, radcy bud Hawryszkiewicza, radcy policyi Schechtla, radcy Des Loges, prez. Małachowskiego, obu wiceprezydentów, kilku radnych i urzędników magistratu. Próba oświetlenia wypadła zadowalająco. Zwiedzano także podziemia i zadecydowano, iż przedstawienia w teatrze mogą się już rozpocząć i nie ma żadnego niebezpieczeństwa. Przedstawienia więc, jak równocześnie zawiadamia repertuar teatralny — rozpoczną się w czwartek.

Połączenie Pragi ze Lwowem. Skutkiem starań poczynionych ze strony posłów czeskich uskutecznionem zostało dogodniejsze połączenie kolejowe Pragi z Krakowem. Obecnie pociąg pospieszny, wychodzący ze Lwowa o godz. 12·45 w nocy przybywa do Pragi o 2 godziny 30 min. wcześniej niż dotychczas.

Krakowskiej szkole handlowej nadanem zostało prawo publiczności.

Krwawe zajście w Monastercu. Dziś donoszą z Liska, że oprócz dwóch chłopów, którzy na miejscu padli od kul żandarmów, zmarł jeszcze trzeci chłop, śmiertelnie raniony. Na miejscu wypadku, na spornem paswisku, obozuje do 200 chłopów, oczekując orzeczenia komisyi. Zwłoki zabitych leżą również na paswisku; chłopi nie pozwolili ich zabrać i czuwają nad niemi. Włościanie w Monastercu i sąsiednich gminach są wzburzeni; odgrażają się zemstą. Wobec tego zarekwirowano wojsko z Sanoka.

W sprawie tej pisze *Gazeta lwowska* co następuje: W dniu 20 maja b. r. przyszło w gminie Manasterzec do krwawego zajścia. Sprawa przedstawia się w sposób następujący: Za czasów poprzedniego właściciela dóbr Lisko z przyległościami, śp. Edmunda hr Krasickiego, panowały pomiędzy dworem a włościanami wsi do tych dóbr należących. stosunki patryarchalne; włościanie pobierali drzewo na opał z lasów dworskich i pasali tam swe bydło, za co odrabiali dworowi pewną ilość dni. Ten stosunek utrzymywał się także jeszcze przez kilka lat po śmierci Edmunda hr. Krasickiego. Przed dwoma laty jednak obecny właściciel Liska Ignacy hr. Krasicki, a w szczególności sprawujący zarząd lasów syn jego August hr. Krasicki, postanowili przystąpić do zaprowadzenia w dobrach. mianowicie także w lasach racyonalnej gospodarki, — nie pozwolono zatem włościanom pasać dalej bydła w lasach za robociznę, tudzież ograniczono pobór opału. Ograniczenia te wywołały wśród włościan niezadowolenie; wystąpili oni z pretensyami bądź to do własności w lasach dworskich, bądź też do służebności, rzekomo w niektórych gminach nieuregulowanych Już w rz. na wiosnę gmina Hużele wystąpiła nieprzyjaźnie przeciw dworowi i pomimo zakazu pasła bydło w lasach dworskich; sprawa ta była przedmiotem dochodzeń sądowych z powodu gwałtu publicznego, a przywódców ukarano.

Włościanie z gminy Manasterzec w r. z. powynajmowali paszę w lasach dworskich i nie dali powodu do żadnych zażaleń, — w roku bieżącym jednak tylko część włościan tych wynajęła paswiska w lesie dworskim i pasała spokojnie, inni zaś, pomimo zakazu, usiłowali paść swe bydło samowładnie, wyrządzając znaczne szkody w kulturach lasowych i stawiając silny opór zaprzysięgłej straży leśnej. Gdy wszelkie usiłowania zarządu lasowego, aby powstrzymać włościan od samowładnego użytkowania lasu, nie odniosły skutku a zachodziła obawa czynnego znieważenia straży leśnej, starostwo wysłało na miejsce patrol żandarmeryi, celem utrzymania porządku i spokoju publicznego. W dniu 20 bm. po południu, w chwili, gdy służba leśna chciała zająć bydło nieprawnie w lesie się pasące, chłopi, uzbrojeni w drągi i kamienie, rzucili się w przeważającej sile na leśnych. Jednego z nich powalili na ziemię i poczęli go okładać drągami, — wówczas żandarmerya wystąpiła w obronie życia leśnego.

Gdy jednak wzburzeni chłopi mimo interwencyi żandarmeryi nie przestawali pastwić się nad powalonym leśnym, żandarm po wyczerpaniu wszelkich środków, instrukcyą dla c. k. żandarmeryi przepisanych, widząc, że broń biała nie wystarcza, strzelił, — a strzał ugodził Hrycia Kiłyka i położył go na miejscu. Wówczas chłopi rzucili się z drągami na żandarma i wraz kobietami poczęli rzucać na żandarmów kamieniami; w obec tego dwaj żandarmi dali dwa strzały, a jeden z ekscedentów, Paweł Kiłyk, padł na miejscu, drugi zaś, Iwan Heziak, został ciężko raniony. O ile zdołano na razie sprawdzić, wszyscy ci trzej mieli być podżegaczami wśród włościan.

Na pierwszą wiadomość o smutnem zajściu przybył na miejsce starosta p. Szałowski i zdołał na razie wzburzoną ludność uspokoić. – Czy i o ile żądania włościan w obec dworu są słuszne, o tem mogą rozstrzygać tylko powołane władze. W sprawie smutnego zajścia toczą się dochodzenia, a zarządzono także co należy, aby spokój w gminie był utrzymany.

Deputacya z m. Tarnopola, pojawiła się w środę w Wiedniu w parlamencie, aby użalić się na ucisk fiskalny wykonywany przez tarnopolskiego radcę skarbowego, który ma dobrowolnie podwyższać fasye. Posłowie Cwikliński i Niemendowski przedstawili deputacyę p. Jaworskiemu i ministrom.

Wyrok śmierci przez powieszenie na szubienicy wykonano w środę rano w Wiedniu na mordercy Wanyeku, Egzekucya trwała 67 sekund.

Złodziejska spółka. Rzezimieszkowie Franciszek Kowalik, kochanka jego Wiktorya Schubert i wspólnik Julian Górski zostali przez sąd karny w Kluczborku na Górnym Slązku zasądzeni, pierwszy na 7 lat ciężkiego więzienia, dwoje ostatnich po 4 lata ciężkiego więzienia, wszyscy na utratę wszelkich praw obywatelskich. Kowalik rozpoczął swoją karyerę w 13 roku życia w Krakowie. Siedział kilka razy w więzieniu. Ostatnio skazany był na dwa lata więzienia za kradzież w grobowcach cesarskich w kościele Kapucynów we Wiedniu. Znana ta trójka jeździła kolejami żelaznemi i w wagonach popełniała liczne kradzieże kieszonkowe, upijając poprzednio współpasażerów wódką lub winem.

Poseł Klofacz w kłopotach. Jedno z pism socyalistycznych zarzuciło kilkakrotnie posłowi Klofaczowi czyny przeciwko obyczajności. Klofacz zaskarżył redaktorów tego pisma; po namyśle jednak skargę... cofnął Wyborcy Klofacza wzywają więc, aby mandat złożył, gdyż cofając skargę, przyznał się do winy.

Zaćmienie słońca, które miało miejsce w sobotę, nie wielką przyniosło pociechę astronomom. Niderlandzka wyprawa naukowa doniosła z Karangsago na Sumatrze, że niebo podczas zaćmienia było częściowo chmurami pokryte, skutkiem czego niektóre obserwacye nie mogły się udać. Podobne wiadomości nadesłały od angielskiej wyprawy naukowej, która udała się na wyspę Auco Gedang.

Strejk. Z Charlerois telegrafują: Trwający od kilku miesięcy strejk robotników z hut szklanych skończył się. Wielu robotników już napowrót przyjęto. Do 14 dni będą wszystkie piece w ruchu.

Milionowa fundacya. Milioner Carnegie ofiarował 2 miliony funt. szt dla bezpłatnego umieszczenia studentów szkockiego pochodzenia w uniwersytetach Edynburga, Glasgowa i kilku innych.

Zmarli. W Stanisławowie umarł na tyfus plamisty em. sędzia Gryziecki.

W Pradze B. z Hanuszów Fibichowa, wdowa po słynnym kompozytorze czeskim Zdenku Fibichu i b. śpiewaczka czeskiej opery, zmarła 21 bm. w 55 r. życia.

*

Nowelka całkiem „modern".

Byli na dnie Oceanu spokojnego...
Suche fale z trzaskiem rozbijały się o ich szare stopy.
On, śniąc o gwiazdach, mówił:
— Moja, moja... najmojsza!
Chyląc lotusową kibić, odrzekła:
— Twoja, twoja... najtwojsza...
I byli tak swoi, swoi, najswojsi.
I byli tak swoi, swoi.. najswojsi aż do nigdy...

Ze stowarzyszeń.

Lwowski chór akademicki urządza w sobotę dnia 25 bm. do Lesienic (browar Grunda) I wycieczkę towarzyską z tańcami z nader urozmaiconym programem. Po zaproszenia zgłaszać się można do lokalu towarzystwa (Rynek l. 17 III p.) codziennie od godz. 3—4 popoł.

W Bochni towarzystwo „Sokół" obchodzić będzie uroczyście dnia 2 czerwca 10-lecie swego istnienia.

Z dochodu soireé, odbytego 11 b. m. na cel patryotyczny i dobroczynny VI. kl. wydziałowa zaszczytnie znanego zakładu wychowawczego p Maryi Zagórskiej, rozdzieliła dochód wynoszący 244 k. w następujący sposób: na kolumnę Mickiewicza 80 k., na kolonię rymanowską 50 k, na kolonię wakacyjną dziewcząt 32 k., na związek rodzicielski 40 k., na schronisko dla naucz. 32 k, na gimnazyum cieszyńskie 10 k.

Do serc litościwych. Zbijewski, były uczestnik powstania z r. 1863, którego duży majątek ziemski uległ konfiskacie rosyjskiej, obecnie i pracą i wiekiem sterany, potrzebuje z polecenia lekarzy bodaj kilka tygodni odetchnąć świeżem, wiejskiem powietrzem. Przed kilku laty dał mu u siebie letni przytułek poseł Wielewski, za co ten, o ile mógł, starał się mu być pomocnym w gospodarstwie. Wdzięcznym byłby też obecnie, gdyby go ktoś z obywateli wiejskich przyjął na wieś na kilka tygodni. Zgłoszenia łaskawie nadsyłać do administracyi pod adresem· Zbijewski.

Sztuki piękne.

Repertoar lwowskiego teatru miejskiego:

W czwartek o godz. ½8 wieczorem „Wesoła dwójka", operetka w 3 aktach Zhierera.

Przedostatni występ Stanisława Boguckiego przed wyjazdem do Warszawy na występy gościnne.

W piątek: po raz pierwszy „Wesele" dramat w 3 aktach Stanisława Wyspiańskiego.

W sobotę po raz drugi „Wesele" dramat w 3 aktach St. Wyspiańskiego.

W niedzielę popołudniu o godz. ½4 „Blagierzy", komedya w 4 aktach M. Bałuckiego.

W niedzielę o godz. pół do 8 „San Toy" czyli „Gwardya cesarska" chińska operetka w 3 aktach. Ostatni występ St. Boguckiego przed wyjazdem do Warszawy.

***P. Wanda Radkiewiczówna** przybyła do Pragi na szereg występów w Nar. Divadle. Po raz pierwszy śpiewać będzie p. Radkiewicz w „Trubadurze" partyę Azuceny.

+ P. Stanisław Kubicki prosi nas o zanotowanie, że złożył obowiązki sprawozdawcy muzycznego w *Przedświcie*.

*** W Warszawie** wznowiono w „teatrze Wielkim" operę Filipa Marchettiego „Ruy-Blas", dzieło napisane jeszcze w r. 1868. Operę tę wystudyowano specyalnie dla barytonisty Battistiniego a przedstawieniem kierował dyrektor opery p. Podesti. Mimo starannego wykonania dzieło to, dziś już przestarzałe, zostało bardzo chłodno przyjętem i wrócić musiało niebawem na półki biblioteki teatralnej.

+ Myszkowskiego trupa rozpoczęła w Warszawie szereg przedstawień operetką Straussa „Noc w Wenecyi".

Z KRAKOWA.

(Telefonem i pocztą).

— W Sukiennicach otwarto we wtorek o 4 popołudniu wystawę sadowniczą, pszczelniczą i ogrodniczą, urządzoną przez kierowników szkół powiatu krakowskiego, w obecności del. Laskowskiego, prezesa tow. rolniczego hr. Andrzeja Potockiego, inspektora kultury krajowej Struszkiewicza, delegata wydziału kraj. p. Onyszkiewicza, prezesa tow. ogrodniczego prof. Janczewskiego, radcy szkoln. Vimpellera, wielu inspektorów szkolnych oraz licznych włościan. Uwagę zwracały następujące okazy: wiązanki i kosze z róż i innych kwiatów (pani Michalska), wina marcowe prof. Harländer), wina owocowe (nauczyciel Musiał), rośliny lekarskie w chorobach płucnych pani Sykutowska (nauczycielka z Russocii), piękne owoce (p. Orzechowski), wzorowy ogród i nasiona (dyrek. Szarek z Dąbia), nasiona, kwiaty i przybory ogrodnicze (p. Ludw. Fregge).

— Rada miasta Krakowa po wczorajszem posiedzeniu przekazała sekcyi prawniczej do rozpatrzenia wniesioną przez p. Teodora Ziemięckiego rezygnacyę z obowiązków kustosza muzeum narodowego. Na przyjęcie i pomieszczenie przybyć mających do Krakowa na Zielone Święta Górnoślązaków w liczbie 1500, oraz uczniów gimnazyów z Cieszyna i Jasła, wreszcie uczniów szkoły ludowej z Jasła i szkoły koszykarskiej ze Skołyszyna, przeznaczyła rada 1950 koron.

Rada ukończyła obrady nad budżetem na rok 1901; wydatki wynoszą 2,585 873 koron, tyleż dochody; budżet więc zamknięto bez deficytu. Na wydatki nieprzewidziane wstawiono 10.687 koron Na tajnem posiedzeniu nadała rada prezentę p. Kazimierzowi Zimowskiemu na posadę starszego nauczyciela, zaś pp. Janowi Planeckiemu, Kazimierzowi Januszowi i Józefowi Gincelowi na posady młodszych nauczycieli przy miejskich szkołach ludowych.

Z WARSZAWY.

(Pocztą).

— Opowiadają, że generał-gubernator Czertkow przyjmując przedstawicieli ciała naukowego, dyrektorów, profesorów szkół średnich i uniwersytetu, miał wystosować do kuratora okręgu naukowego Zengera pytanie: „A czy panowie umieją po polsku?" Jednozgodna odpowiedź brzmiała: „Nie!" Na to gen. gubernator miał wyrazić zdziwienie, że urzędnicy rządowi nie znają wcale języka ludności, z którą się ciągle mają stykać i na którą powinni, z mocy swego urzędu, ustawicznie oddziaływać.

Ostatnie wiadomości.

Obwinieni o udział w demonstracyach w Helsigforsie urządzonych w rocznicę wydania przez cara manifestu do finlandzkiego senatu, skazani zostali na kary pieniężne od 75 do 115 marek.

Telegramy i telefonematy.

Rada państwa.

Posiedzenie wtorkowe.

Wiedeń 22 maja. Wczorajsze posiedzenie rozpoczęło się o godz. 3½ po południu odczytaniem interpelacyi i wniosków, poczem na wniosek posła Prochaski uchwalono przekazać komisyi podatkowej bez pierwszego czytania przedłożenie rządowe, dotyczące zaprowadzenia p o d a t k u o d b i l e t ó w k o l e j o w y c h.

Następnie prezydent ministrów Koerber odpowiedział na szereg interpelacyj, między innymi na interpelacyę p. Olszewskiego w sprawie rzekomych nadużyć niektórych starostów galicyjskich przy wydawaniu paszportów. Prezydent ministrów oświadczył, że o ile w poszczególnych wypadkach starostowie przy wydawaniu paszportów nie postępowali z należytym pospiechem, to starostowie ci zostali odpowiednio upomnieni. Dalej odpowiedział prezydent ministrów na interpelacyę w sprawie wydalenia poddanych austyackich w Transvaalu. Oświadczył, że każdy rząd ma prawo wydalać ze swego terytoryum niewygodnych mu cudzoziemców, postępowanie więc władz angielskich, samo w sobie, nie narusza prawa międzynarodowego.

O ile wszakże chodzi o nieusprawiedliwioną surowość i o straty materyalne, austro-węgierskie ministerstwo spraw zagranicznych interweniowało u rządu angielskiego, żądając odpowiedniego odszkodowania. Rząd angielski uwzględnił też te żądania. W tym celu zebrała się 23 kwietnia w Londynie ankieta. Rząd angielski podnosi, że specyalnie wydalone osoby, o których była mowa, brały udział w spisku, odkrytym 14 lipca 1900 w Johannesburgu, a który miał na celu wymordowanie tamtejszych oficerów angielskich. Ażeby jednak poszkodowanym dać możność oczyszczenia się z tych podejrzeń, rząd austro-węgierski wzywa interesowanych, aby podali wszystko co mogą przytoczyć na swoje usprawiedliwienie. Po nadejściu protokołów, rząd austro węgierski z całym naciskiem bronić będzie usprawiedliwionych pretensyi. Następnie prezydent ministrów dr. Koerber jako minister spraw wewnętrznych przedłożył projekt ustawy o ubezpieczeniu urzędników prywatnych na starość i na wypadek niezdolności do pracy.

Poczem przystąpiono do porządku dziennego tj. do dalszego ciągu dyskusyi

nad ustawą inwestycyjną.

Pierwszy przemawia p. Klofacz, wywodzi rozmaite żale przeciwko rządowi, który rzekomo nie spełnia postulatów narodu czeskiego i oświadcza, że głosować będzie przeciw ustawie.

Po przemówieniu p. Steinwedera, dyskusyę zamknięto i wybrano mowcami jeneralnymi contra p. Kaftana, pro p. Dobernigga.

Po przemówieniach mowców jeneralnych: contra Kaftana, a pro Dobernigga uchwalono rozpocząć dyskusyę szczegółową.

Do artykułu 1 przemawiali Hofmann Wellenhof, Peric, Fressl i Berks, poczem dyskusyę zamknięto, a mowcami jeneralnymi wybrano: contra p. Kienmanna, a pro Romanowicza.

Ten ostatni wyjaśnił, dlaczego Koło polskie z początku zapatrywało się chłodno na przedłożenie inwestycyjne, w czem zaszła zmiana obecnie, gdy przedłożenie to rzeczywiście w izbie się pojawiło. Kołu polskiemu treść jego wydawała się zbyt skąpa. (Potakiwania). Zawiera ono właściwie tylko jedną pozycyę, która urzeczywistnia ideę ekonomiczną, a mianowicie drugie połączenie z Tryestem. Jeżeli dziś — powiada mowca — zajmujemy względem przedłożenia inwestycyjnego inne stanowisko, niż dawniej, to należy to przypisać okoliczności, że za dni parę

wejdzie na porządek dzienny przedłożenie o drogach wodnych. Witamy ustawę inwestycyjną jako początek rzeczywistej ekonomicznej polityki inwestycyjnej ze strony rządu i parlamentu. (Oklaski.)

Witamy tę ustawę, ponieważ Austrya pod względem gęstości sieci kolejowej stoi bardzo nisko w porównaniu z resztą cywilizowanych państw europejskich. Jeżeli Galicyi, która rzekomo co 3 lub 4 lata otrzymuje dużą kolej na koszt państwa, zazdroszczą tych kolei, to przedewszystkiem należy wobec tego zwrócić uwagę na położenie geograficzne tego kraju. Wszelako Galicya pod względem gęstości sieci kolejowej pozostaje jeszcze w tyle o 234 kilometrów długości kolejowej po za gęstością ogólno-austryacką, która sama jest dość licha. Prócz tego w Galicyi buduje się koleje głównie z powodów strategicznych, a połączenia z Węgrami są nawet dla kraju naszego szkodliwe, gdyż jedynie ułatwiają dowóz produktów węgierskich do Galicyi. (Potakiwania). Jeżeli mimo tego głosujemy za tem przedłożeniem, to czynimy to ze względu na ogólny interes państwa i na inne prowincye, dla których połączenie z Tryestem jest ekonomiczną koniecznością. Czynimy to w nadziei, że ustawa ta będzie początkiem wielkiej akcyi inwestycyjnej

Spodziewamy się także, że rząd, który rozpoczął tę sesyę rady państwa pod hasłem „inwestycye!“ zupełnie zdaje sobie sprawę z tego, że powinien uprawiać zupełnie inną politykę ekonomiczną, niż tę, jaką dotychczas w Austryi uprawiano“. (Oklaski). Pokrycia kosztów tych przedłożeń należy szukać nie w nowych podatkach, lecz w podniesieniu stanu ekonomicznego całego państwa.

Mowca podnosi konieczność wytępienia ducha fiskalizmu u władz skarbowych; dopóki to nie nastąpi, także inwestycye nic nie pomogą. W szczególności wyraża mowca nadzieję, że rząd wkrótce przystąpi do reformy ustawy o spółkach akcyjnych i do utworzenia ustawy o stowarzyszeniach z ograniczoną poręką. Mowca kończy apelem do ministra skarbu, ażeby nie sprawiał przykrości znakomitemu i powszechnie cenionemu pisarzowi ekonomicznemu Boehm-Bawerkowi.

W głosowaniu przyjęto jednogłośnie art. 1 w brzmieniu, proponowanem przez komisyę. (Oklaski w całej izbie).

Po krótkiej dyskusyi nad porządkiem dziennym następnego posiedzenia zgodzono się na propozycyę prezydenta, ażeby we środę o g 10 przedpołudniem odbyło się posiedzenie z porządkiem dziennym: dalszy ciąg dyskusyi inwestycyjnej, zaś o 7 wieczór aby odbyło się drugie posiedzenie dla obrad nad nowelą górniczą.

Posiedzenie skończyło się o godz. ¼11 wieczorem.

Ubezpieczenie urzędników prywatnych.

Wniesiony wczoraj w izbie posłów projekt *ustawy o ubezpieczeniu urzędników prywatnych* nakłada na wszystkich ludzi począwszy od lat 18 wieku, pozostających w służbie prywatnej za miesięczną lub roczną płacą, wynoszącą co najmniej 600 koron rocznie, obowiązek ubezpieczenia. Wyjęci są mężczyźni, którzy po roku 50, a kobiety, które po roku 40 otrzymały posadę, z której obowiązek ubezpieczenia wynika.

Projekt ustanawia trzy klasy urzędników prywatnych, a to: 1) z rocznymi poborami do 1200 koron, 2) od 1200—2400 koron, 3) ponad 2400 koron.

Przedmiotem ubezpieczenia są: 1) renta na wypadek niezdolności do zarabiania, 2) renta na starość, 3) wsparcie w razie braku posady, 4) renta wdowia, 5) datki na wychowanie dzieci, 6) ewentualny jednorazowy datek dla rodziny pozostałej po zmarłych urzędnikach pryw. W pierwszej klasie wynosi renta w razie niezdolności do pracy 600 k., renta na starość 900 k., wdowia 300 k., w drugiej klasie renta w razie niezdolności 900, na starość 1350, wdowia 400 k., w 3 klasie renta w razie niezdolności 1200, na starość 1800, wdowia 600 k. Wsparcie w razie braku posady, udzielane najdłużej przez 12 miesięcy, równa się rencie w razie niezdolności do pracy. Datki na wychowonie dzieci wynoszą przeciętnie 10—20 prc., a wymieniony wyżej jednorazowy datek 50 prc. tej renty. Na asekuracyę tę uiszcza się albo premie, albo tzw. dopłaty. Premie wynoszą miesięcznie: w 1 klasie 4 i pół kor. od pracodawcy i 3 k. od ubezpieczonego, w 2 klasie 6 i trzy czwarte kor. od pracodawcy i 6 kor. od ubezpieczonego, w 3 klasie 9 koron od pracodawcy i 9 k. od ubezpieczonego. Dopłaty uiszcza sam pracodawca.

Ubezpieczeń tych dokonuje albo osobny w tym celu powstać mający zakład pensyjny pod nadzorem państwowym lub też prywatny zakład asekuracyjny, również pozostający pod nadzorem rządu.

Posiedzenie środowe.

Wiedeń 22 maja. Na początku dzisiejszego posiedzenia Izby posłów odczytano interpelacye i wnioski, między innymi wniosek pp. Stwiertni, dra Seinfelda i tow. w sprawie podwyższenia uormowania systemizowanych posad wszystkich gałęzi służbowych przy kolejach państwowych.

P. Breiter interpeluje ministra oświaty w sprawie usunięcia prof. Lutosławskiego z katedry wszechnicy Jagiellońskiej.

Następnie opowiadali ministrowie na szereg interpelacyj. Poseł Schneider w zapytaniu do prezydenta zapytuje, jakim czynnikom to przypisać należy i czem te czynniki zostały przekupione, że Hilsnera nie powieszono i prawdopodobnie nie powieszą. Prezydent hr. Vetter nie odpowiedział wcale na to zapytanie.

Przed przejściem do porządku dziennego przekazano przedłożenie rządowe, dotyczące zabezpieczenia urzędników prywatnych na starość, bez pierwszego czytania komisyi socyalno-politycznej.

W odpowiedzi na interpelacyę, żądającą zaprowadzenia tanich korespondentek dla korespondencyi miejscowej, oświadczył minister handlu, że jest to na razie niemożliwem, bo podwyższenie porta dotychczas nie przyniosło tyle, ile wyniosło zmniejszenie dochodów z powodu zniesienia taryfy za doręczanie listów na wsi i ile wyniosła suma potrzebna na polepszenie bytu służby pocztowej.

Następnie toczy się w dalszym ciągu dyskusya nad

ustawą inwestycyjną

mianowicie nad artykułami 2, 3 i 4.

Po dłuższej rozprawie załatwiła Izba art. 2, 3 i 4 ustawy inwestycyjnej. Obecnie toczą się obrady nad art. 5, 6 i 7. Po przemówieniu kilku posłów dyskusyę zamknięto i mowcami jeneralnymi wybrano: *contra* p. Biankiniego, *pro* p. Schroffla.

Godzina 5 po południu — posiedzenie **trwa dalej.**

Koło polskie, które w trakcie posiedzenia izby odbyło krótkie posiedzenie uchwaliło wnieść do prezydenta ministrów interpelacyę w sprawie *zajść w Monastercu.* Interpelacyę tę wniesiono natychmiast.

Interpelanci zapytują prezydenta ministrów, czy mu wiadome są bliższe szczegóły tych zajść, o których pisma donoszą i jak usprawiedliwi użycie ze strony żandarmów broni palnej, dozwolone tylko w ostatecznych wypadkach. Interpelanci proszą tu prezydenta ministrów, aby jak najrychlej przedłożył Izbie szczegółowe o tej sprawie wiadomości.

Wiedeń 22 maja. Na onegdajszem posiedzeniu Izby wniósł rząd przedłożenie o *sprzedaży nieruchomej własności państwowej na Wawelu w Krakowie*

§ 1 ustawy orzeka, że minister skarbu jest uprawniony do sprzedaży nieruchomego majątku państwowego na Wawelu, a to królestwu Galicyi, za cenę kupna zaś ma być w zamian za Wawel dostarczona inna posiadłość dla administracyi wojskowej.

§ 2 postanawia uwolnienie od stempla dla wszystkich dokumentów i intabulacyj, dotyczących tych transakcyj.

§ 3 zaznacza, że ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

W motywach podniesiono, że Galicya oświadcza gotowość w zamian za oddanie Wawelu wypłacić 1,650.000 złr., z tego 126 000 złr. nie w gotówce, lecz w gruntach. Pomijając nawet historyczne i artystyczne znaczenie, jakie mieć będzie odrestaurowanie zamku królewskiego na Wawelu, transakcya sama — jak podnosi sprawozdawca — przedstawia się dla administracyi wojskowej korzystnie.

Delegacye wspólne.

Wiedeń 22 maja. Przedłożone wczoraj komisyi dla marynarki delegacyi węgierskiej sprawozdanie rządowe, zawiera odpowiedź na rozmaite rezolucye tamtegoroczne, w których domagano się uwzględnienia przemysłu węgierskiego przy budowie nowych okrętów i w ogóle przy pokrywaniu potrzeb marynarki. Sprawozdanie stwierdza, że próby czynione z węglem węgierskim dały wynik ujemny i że zresztą przemysł węgierski nie jest jeszcze dość rozwinięty, aby mógł wszystkie potrzeby pokrywać.

Wiedeń 22 maja. Dziś o godz. 4 popołudniu zbierze się komisya delegacyi węgierskiej dla obrad nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych. Na posiedzeniu tej komisyi przedłoży minister hr. Gołuchowski swoje exposé o sprawach zagranicznych.

Wiedeń 22 maja. Komisya budżetowa delegacyi węgierskiej zebrała się dziś o godzinie 4 popołudniu na posiedzenie, na którem minister spraw zagranicznych *hr. Gołuchowski wygłosił dłuższe exposé o sytuacyi politycznej.* Minister omawiał naprzód obszernie sprawę chińską, udział w niej Austro-Węgier i odznaczenie się austro-węgierskiej marynarki i żołnierzy, poczem z kolei przystąpił do roztrząsania spraw europejskich.

Sytuacya.

Wiedeń 22 maja. Według *Slav. Corresp.* utworzyli pp. Ferjanczyc, Gabrscek, Plantan, Tawczar, Vujatovic i Kvekic nowy klub pod nazwą: południowo-słowiański klub postępowy i obrali dr. Ferjanczyca przewodniczącym, Kvekica jego zastępcą.

Komisye.

Wiedeń 22 maja. Komisya szkolna obradowała nad wnioskami w sprawie postanowień dyscyplinarnych dla nauczycieli. Wnioski Schreitera i Seitza odrzucono, a uchwalono rozpocząć dyskusyę szczegółową nad wnioskiem Stuergkha tej treści: „należy zaprowadzić ściślejsze, niż były dotychczas, normy do dyscyplinarnego traktowania nauczycieli szkół ludowych i wydziałowych, dające rękojmię objektywnego i sprawiedliwego roztrzygania spraw dyscyplinarnych.“ Po obszernej dyskusyi odrzucono wniosek Seitza, ażeby pozasłużbowe, a zwłaszcza polityczne zachowywanie się nauczycieli było wyjęte z pod traktowania dyscyplinarnego, zaś przyjęto 13 głosami przeciw 12 wniosek dodatkowy Pachera, ażeby pozasłużbowe zachowanie się nauczycieli podlegało ocenie władzy dyscyplinarnej, a wyjęte było tylko postępowanie ich w wykonywaniu praw politycznych.

Wiedeń 22 maja. Komisya budżetowa *Izby panów zmieniła ustawę wódczaną, uchwaloną przez Izbę posłów*, a mianowicie skreśliła poprawkę Thurnherra o uwolnieniu od podatku dodatkowego wódki wyrabianej do własnego użytku domowego z własnych płodów rolniczych. (*Przyp Red.* Stało się więc tak, jak przewidział nasz korespondent wiedeński (*t*) i ustawa o podwyższeniu podatku od wódki będzie musiała raz jeszcze przyjść pod obrady Izby posłów.)

Parlament angielski.

Londyn 22 maja. W izbie gmin oświadczył Cranborne, że w sprawie wynagrodzenia szkód i strat, jakie mają zapłacić Chiny, rząd stara się, by żądania mocarstw nie wpłynęły szkodliwie na interesy handlu. Zniżenie tych żądań jednak okazało się rzeczą bardzo trudną. Anglia oświadczyła się stanowczo przeciw daniu wspólnej gwarancyi, która z punktu widzenia Anglii byłaby wprost szaleństwem. Wypadki w Chinach zaczynają obecnie wchodzić w pokojową fazę. Należy się spodziewać, że Anglia będzie mogła wkrótce odwołać stamtąd swe siły wojenne. Załatwienie tientsińskiej kwestyi spornej będzie wymagało zbadania sprawy na miejscu; w ten sposób uda się spór ten usunąć. Brodrick odpowiedział na zapytanie pewnego posła w sprawie doniesienia dzienników, jakoby straż wojskowa rozstrzelała Boerów będących w niewoli na wyspie św. Heleny, że jest to zupełną nieprawdą.

W Izbie lordów złożył Landsdowne podobne oświadczenia jak Cranborne w Izbie gmin; poczem Izba lordów została odroczoną do 10 czerwca.

Komisya dla zbadania pretensyj wynagrodzenia szkód i strat, zgłoszonych przez osoby wydalone z Afryki, odroczyła swe obrady do czasu po Zielonych świątkach, gdyż zastępcy rozmaitych mocarstw oświadczyli, że nie mają jeszcze gotowego swego materyłu dowodowego.

Anglia i Transvaal.

Middelburg 22 maja. Boerowie w górach koncentrują się w znacznych ilościach. Wiele oddziałów boerskich przekroczyło rzekę Oranje. Przyłączyło się do nich 1000 do 1500 ludzi z kolonii przylądkowej.

W Chinach.

Berlin 22 maja. Waldersee donosi z Pekinu, że ofiarą eksplozyi w Kalganie padło 200 Chińczyków.

Różne.

Belgrad 22 maja. Na depeszę pary królewskiej do cara z okazyi jego urodzin nadeszła z Petersburga odpowiedź telegraficzna tej treści: „Proszę Wasze Królewskie Mości przyjąć wyrazy mego głębokiego podziękowania za życzliwą gratulacyę.“

Madryt 22 maja. Dzienniki podają depesze z Barcelony, wyrażające obawę, że w czwartek, z okazyi wyborów, przyjdzie do rozruchów. W dniu tym na znak protestu przeciw popełnionym przy wyborach fałszerstwom, wiele sklepów będzie zamkniętych. Republikanie i kataloniści przygotowują wielkie demonstracye. Sadzą, że rząd ponownie zaprowadzi stan oblężenia.

Paryż 22 maja. Biura izby deputowanych wybrały komisyę budżetową. Wszyscy wybrani członkowie życzą sobie, aby budżet uchwalony był przed końcem roku 1901.

Dział ekonomiczny.

— **Kurs rybacki**, urządzony staraniem Towarzystwa rolniczego krakowskiego otwarto w Krakowie w środę w collegium phisycum przy ul. św. Anny. Wykłady odbywają się dwa razy dziennie od 10 do 12 przed południem i od 3 do 5 po południu. Przedmiotem wykładów są ryby i wszystko to, co z ich hodowlą stoi w związku, a więc biologia ich, istota wody, w której żyją, warunki gleby, co ma niemałe znaczenie w hodowli itd. Kurs jest licznie uczęszczany. Przysłuchują się przybyli z różnych stron kraju słuchacze. Na pierwszym wykładzie obecnym był także hr. Ludwik Dębicki i delegat Towarzystwa rolniczego Krzyżanowski. Wykłada p. Fischer. Słuchacze niewątpliwie wiele skorzystają, bo wykład jest jasny, jędrny i uprzystępniający najtrudniejsze nawet kwestye.

— **Kółka rolnicze.** W Krakowie w środę o 11 rano — jak nam telegrafują — rozpoczęło się zgromadzenie powiatowych kółek rolniczych pod przewodnictwem p. Jana Skirlińskiego. Wybrano 5 delegatów na trzecią ogólną radę Tow. kółek rolniczych, która odbędzie się w dniach 25 i 26 czerwca. Nastąpiły odczyty: „O korzyściach z ubezpieczeń na życie robotników“ p. Teofil Rozmarynowicz i „Gospodarstwo włościan a chów inwentarza w szczególności trzody chlewnej“, prof. Mikołaj Wojciechowski.

— **Wystawa ogrodnicza w Krakowie.** W środę ogłoszono nagrody na wystawie ogrodniczej, urządzonej przez nauczycieli szkolnych powiatu krakowskiego. Dyplom honorowy otrzymał p. Myszsl (Zabierzów); dyplom zasługi ks. Kuryda (Mogilna), dyplom zasługi i 100 koron p. Urbański (Wyciąże); medal złoty p. Lack (Wola Justowska). Nadto rozdano wiele innych nagród.

— **Zjazd rolników** Z Krakowa telegrafują pod d. 22 bm O godz. 10 rano rozpoczęły się dziś przy bardzo licznym udziale około 140 osób, większych właścicieli, księży i włościan obrady towarzystwa rolniczego krakowskiego w sali towarz. wzaj Ubezpieczeń. Przewodniczył hr. Andrzej Potocki. Jako komisarz rządowy obecny delegat radca dworu Laskowski. Przewodniczący zagajając obrady zaznaczył konieczną potrzebę assocyacyi rolników, i wskazał na ważność kwestyj, jakie będą przedmiotem dyskusyi tj. traktatów handlowych, dróg wodnych i Izb handlowo rolniczych. Hr. Potocki poświęcił następnie gorące wspomnienie pośmiertne zmarłemu prezesowi tow. śp. Franciszkowi Mycielskiemu. Następnie przedstawił delegatów: Władysł. Struszkiewicza jako delegata ministerstwa rolnictwa, Zdzisława Onyszkiewicza jako delegata wydziału krajowego, delegatów galic. tow. gospodarskiego pp T. Pilata, M. Onyszkiewicza, ks. A. Lubomirskiego, Jul. br. Brunickiego nadto jako delegatów głównego zarządu Towarzystwa kółek rolniczych pp. A. Kieleckiego i J. Turnaua. Następnie rozpoczął p. Sikorski fachowy referat o budowie kanałów wodnych.

— **Grady.** Zatrważające wieści nadeszły do Krakowa do Tow. wzaj. ubezpieczeń o gradach, jakie spadły w zachodniej części kraju, jakoteż w powiatach chrzanowskim i skałackim, niemniej w środkowej części kraju. W Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń zgłoszono szkody z następujących powiatów: Chrzanów, Rzeszów, Jarosław, Husiatyn, Rawa, Brody, Złoczów, Kołomyja, Żółkiew, Sokal, Skałat, Podhajce, Bursztyn, nadto z Bukowiny z powiatów czerniowieckiego i kocmanieckiego. Nawet jęczmień, rosnący bardzo powoli, znajdujący się więc obecnie w pierwotnem stadyum wegetacyi, uległ zupełnemu zniszczeniu, tak że w kilku miejscowościach rola będzie musiała być nanowo przeoraną i jarem zbożem zasianą. Szkody rolników są bardzo znaczne.

— **Zjazd hodowców czerwonego bydła** polskiego, który — jak to wczoraj donosiliśmy w rubryce z Krakowa — odbył się we wtorek w Krakowie uchwalił następujące wnioski:

1) Zakupić pewną ilość buhai typu bydła czerwonej rasy polskiej, pierwszorzędnej jakości hodowlanej, celem umieszczenia ich w oborach zarodowych. Hodowca otrzymujący buhaja, płaci za niego 50% cenę zakupna, 50% pokryje Towarzystwo z funduszu subwencyjnego.

2) Ogólne zebranie pozostawia wydziałowi wybór takich hodowców, do których obór zarodowych wykazane buhaje byłyby dane.

3) Zakupić buhajki typu bydła czerwonej rasy 6—10 w wieku ½—1 roku i oddać jednemu resp. dwom przez wydział wybranym hodowcom celem wychowu, aby w ten sposób zwiększać ilość doborowych rozpłodników płci męskiej.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń dnia 22 maja.

Kursa giełdy wiedeńskiej. Losy.

a) procentowe:

Austr. zakł. kr. z. obl. pr. z r. 1880 3%	247·—
„ „ „ „ „ „ „ 1889 3%	244·25
Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. mk. 4%	390 —
Uregulow. Dunaju z 1870 100 zł. 5%	259·—
Węg. Banku hip. po 100 zł. 4%	239·—
Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2%	81·50
Tureckie obl. prem. kolej. po 400 fr.	108·25

b) bezprocentowe:

Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	16·40
Zakł. kredyt. dla h. i p. po 100 zł.	400·—
Clary 40 zł. m. k.	143·—
Pożyczka m. Insbruku 20 zł.	76·—
Losy m. Krakowa 20 zł.	72·50
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	58·—
Ofen 40 zł.	157·—
Palffy 40 zł. m. k.	158·50
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	49·25
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	25·20
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	58·—
Salma 40 zł m. k.	200·—
Pożyczka Salcburgska 20 zł.	74 —
„ St. Genois 40 zł. m. k.	234·—
Losy komunalne m. Wiednia z 1874	391·—

Ważniejsze zmiany kursów w ostatnim tygodniu były następujące:

Kursa giełdy wiedeńskiej notowane są w cyfrach procentowych.

	11 maja	18 maja
Renta papierowa	98·60	98·55
Austryacka renta koron.	97·50	97·25
Renta srebrna	98 15	98 05
Renta złota	118·05	117·85
4 prc. węg renta złota	117·60	117 45
Węg. renta koronowa	93 10	93·—
Anglobanki	279·75	281·—
Zakład kredytowy	692 75	693 50
Węg. bank kredytowy	697 —	696·—
Bank związkowy	488·—	488 50
Austr. węg. bank	1673·—	1673 —
Unionbanki	563 —	565·—
Austr. zakł. kred. ziemsk.	932·—	934·—
Länderbanki	419·25	418·75
Alpiny	469.25	460·50
Nordbany	6210·—	6090·—
Austr. kol. płn.-zachod.	488 50	486 50
Kolej doliny Łaby	508 —	505·—
Kolej państwowa	688·75	682 25
Kolej południowa	96 25	92 25
Tramwaj wiedeński	264·—	254 50
Marki papierowe	117 50	117 50

Wiedeń d. 22 maja. (Telegram *Gazety Narodowej*). Zamknięcie giełdy o godz. 2 minut 30 po południu. Akcye austr. zakł. kredyt. 692·50, węg. zakładu kredyt. 698·—, Anglobanku 280·—, Unionbanku 562·—. Banku dla krajów koronnych 418·—, Bankvereinu 485·50, Bodencreditu 925·50, Gal. Banku hipot. —·—, kolei państwow. 678·—, kolei południowej 91·—, tramwaju A. 246·—, B. 242·—, kolei Elbethal 503·—, kolei północnej 60·55, kolei czerniowieckiej 538·—, alpiny 466 50, Rima Muranya 497·—, pragskiego towarz. żel. 1780, fabryki broni 285·—, tureckie tytoniowe 295·—, oblig. węg. indemniz. 92·50, renta majowa 98·55, austr. renta koronowa 97·25, węg. renta koronowa 92·90, 56-let. listy tow. kredyt. ziemski 91·50, 4-procent. listy banku krajow. 92·—, 4½-procent listy banku krajow. 99·—, 4-procent listy banku hipotecznego 90·—, 4½-procent. listy banku hipotecznego 98·—, 5-procent. listy banku hipot. 109·75. 4-procent. galic. obligac. propinac. 96·10, 4-procent. galic. pożyczka kraj. z 1893 r. 98·—, 4-procent. pożyczka m. Lwowa 87·25, losy tureckie 108·25, marki 117·25, ruble 253.50.

— **Berlin** d. 22 maja. Zamknięcie giełdy Banknoty austryackie 85·10 (podług obliczenia procentowego). Spirytus 44·20, Austryackie kredyty —·—, Disc. Commandit —·—.

— **Paryż** d. 22 maja, Giełda wieczorna. Trzyprocentowa renta 101·62. Mąka 25·30.

— **Frankfurt** d. 22 maja. Giełda wieczorna, Austryackie kredyty 217·10, Kolej państwowa —·—, Alpiny —·—, Disconto 188·50, Laura —·—.

Z rynków towarowych.

Lwów dnia 22 maja. (Przedruk z urzędowej *Gazety Lwowskiej*): Pszenica gotowa 7·70 do 7·80, pszenica gotowa nowa 7·50 do 7·60, żyto gotowe 6 50 do 6.70, żyto gotowe na terminy 6·45 do 6 50, owies obroczny gotowy 6 50 do 6 80, owies na terminy 6 30 do 6·40, jęczmień pastewny 5·40 do 5·50, jęczmień brow. 6 — do 6.20, groch do gotowania 7·60, da 12·—, wyka 7·50 do 9·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·—, bób —·— do —·—, bobik 6·25 do 6·70, hreczka 7·80 do 7·50, koniczyna czerwona galicyjska 45·— do 65·—, biała 36·— do 70·—, tymotka 20 — do 26·—, szwedzka 60·— do 85·—, kukurudza stara 5·90 do 6 10, nowa —·— do —·— chmiel stary —·— do —·—, nowy za 65 kilo —·— de —·—, rzepak 10 25 do 10·60, groch pastewny 6·80 do 7·—, lnianka —·— do —·—.

Spirytus loco z 10 litr. gotowy 17·— do 17·05 na terminy 16·30 do 16·25, warranty —·— do —·—.

— **Wiedeń** dn. 22 maja. Cukier (spokojnie) 24·85 do —·—. Nafta galicyjska 84 85 do —·—. Spirytus (silniej) 41·— do —·—.

Wiedeń dnia 22 maja.

Kurs w koronach i po 50 klgr.

Notowano pszenicę na wiosnę 0·— do 0 —, na maj—czerwiec 7·65 do 7·66, na jesień 7·90 do 7·91, żyto na wiosnę 0·— do 0·—, na maj-czerwiec 7 49 do 7·50, na jesień 7 04 do 7·05 kukurudza na maj-czerwiec 5·56 do 5·57, na czerwiec-lipiec —·— do —·—, na lipiec-sierpień 5·60 do 5·61, na wrzesień-październik 5·78 do 5·79, owies na wiosnę 0·— do 0·—, na maj-czerwiec 7 10 do 7·12 na jesień 6·05, do 6·06, rzepak na sierpień-wrzesień 13 85 do 13 95, olej rzepakowy na kwiec.-maj 0·— do 0·—, na wrzesień-grudzień —·— do —·—.

Usposobienie silne.
Stan powietrza: pięknie.

Budapeszt dnia 22 maja.

Kursa w koronach i po 50 klgr.

Notowano pszenicę na wiosnę 0·— do 0·—, na maj 7·37 do 7·38, na październik 7·61 do 7·62, żyto na maj 7 25 do 7·26, na październik 6·64 do 6·65, owies na maj 6 90 do 6 91, na październik 5·64 do 5·66, kukurudza na maj 5·37 do 5·39, na lipiec 5·32 do 5·33, rzepak na sierpień 13·30 do 13·40.

Oferty na pszenicę dostat.
Chęć kupna mierna.
Usposobienie: słabe.
Pogoda: pięknie.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków d. 21 maja.

Stagnacya w handlu zbożowym trwa dalej. Targ dzisiejszy odbył się prawie bez transakcyi i ceny pszenicy znowu się obniżyły o 10, a żyta o 20 h.

Płacono: pszenicę białą od 8·10 do 8·40 k. nową —·— do —·— kor. pszenicę czerwoną 8·— do 8·35 kor. pszenicę żółtą 8·— do 8·35 kor. żyto 7·— do 7·40 k. żyto nowe 0·— do 0·— k. jęczmień browarny 6·50 do 7·— kor. na kaszę 6·15 do 6·25 kor. owies 6·70 do 7·10 kor. rzepak —·— do —·— kor. konicz czerwony —·— do —· kor. konicz biały —·— do —·— kor. kukurydza —·— do ·— kor. — wszystko za 50 kilogramów.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Ważniejsze zmiany kursów w ostatnim tygodniu były następujące:

	najniższe:	najwyższe:
pszenica na wiosnę	—·—	—·—
pszenica na maj-czerwiec	7·70	7·88
pszenica na jesień	7·83	7·93
żyto na wiosnę	—·—	—·—
żyto na maj-czerwiec	7·60	7·81
żyto na jesień	7 04	7·13
owies na maj-czerwiec	5.49	5·61
owies na lipiec-sierpień	5 56	5.67
owies na wrzesień-paźdź.	5 74	5 84
kukurudza na maj-czerwiec	7·17	7 26
kukurudza na jesień	6·05	6·12
rzepak na lipiec-sierp.	—·—	—·—
rzepak sierpień-wrzesień.	13·80	13 85

Nadesłane.

Za tę rubrykę Redakcya nie odpowiada.

127

Podwójna nić.

Napisała

Miss Ellen Thorneycroft Fowler.

(Dokończenie)

Lady Silverhampton była szczególnie świetną podczas obiadu tego wieczora i wygłaszała bezustannie nonsensy od zupy do łakoci. Elfryda pomyślała sobie, że nigdy jeszcze nie widziała występu jej nacechowanego taką płochością i takim brakiem serca.

— A mimo to przecież ona trzyma zabawki w swoich jatkach — rzekła Elfryda sama do siebie — choć jest w ogólności zanadto dowcipną, aby je miała umieszczać na wystawie.

— Czy pan wiesz — zapytała gospodyni domu mr. Cartwrighta w salonie po obiedzie — że tych dwoje zakochanych młodych ludzi ma się pobrać z miłości? Czy to nie dziwaczny i nie oryginalny postępek? Faktycznie, że doprawdy nie wiem, co jest większem dziwactwem, czy pobierać się z miłości, czy wyjeżdżać na misyę. Tak mi się wydaje, jak gdybym wyprowadzała dzikie zwierzęta na pokaz, gdy widzę was wszystkich, cudaczne osobniki, zebranych pod moim gościnnym dachem. Doprawdy, że mam takie uczucie.

— Bardzo się cieszę z tego, że się pogodzili — odparł pastor, zniżając głos — bo był czas, kiedym się ze smutkiem obawiał, że do tego nie dojdzie. Tak doskonale są dobrani do siebie, że wstydemby było, gdyby jakieś nieporozumienie ich rozdzieliło.

— A Elfryda przecież zagrała w hazardowną grę. Nie jeden mężczyzna byłby jej nigdy nie przebaczył, nawet gdyby chciała zbliżyć się do niego, posuwając się na kolanach przez tysiąc lat.

— Doprawdy że nie mogę pojąć, dlaczegoby ją trzeba było tak bardzo ganić. Była to być może po jej stronie tylko pomyłka w ocenie człowieka, że podjęła się takiego doświadczenia z taką prostą i szczerą naturą, jak Le Mesurier. Mogła była znaleść inny sposób wypróbowania jego miłości, ale nie mogę dojrzeć, aby była winną zbrodni. Musi pani wziąć na uwagę i ten fakt że tak często ubiegano się o jej majątek, iż stało się to dla niej trudną — faktycznie prawie niemożliwą rzeczą — uwierzyć w bezinteresowne uczucie, bez jakiegoś stanowczego dowodu.

— Mój drogi mr Cartwrighcie, czyś pan kiedy widział człowieka, coby przebaczył swoim gościom, że nalegają na zanalizowanie jego wina, zanim zaryzykują napić się go? A mężczyźni równie wielkie mają wyobrażenie o swojem sercu, jak i o swojej piwnicy.

— Zgadzam się z panią na to, że miss Harland popełniła błąd, ale powtarzam, że błąd nie jest zbrodnią.

— Elfrydo — zawołała lady Silverhampton, zrywając się ze swego krzesła i przechodząc przez pokój do framugi, gdzie oboje kochankowie siedzieli obok siebie — rozmawialiśmy z mr. Carthvight'em o was i intonowaliśmy radosne pieśni z tego powodu, żeście z Janem porozumieli się wreszcie. Mojem zdaniem to zachwycająca rzecz sprzeczać się i przepraszać się z ludźmi, których kochamy! To tak, jak maczać kawałek chleba w szampanie, aby na nowo się spienił. Gdybym miała możność po temu, tak długo na jakim obiedzie maczałabym kawałki chleba w swoim szampanie, pókiby się z niego nie zrobił formalny kataplazm. I sprzeczałabym się ze swoim mężem co rana, a przepraszała co wieczora. Cóż, kiedy nie miałam nigdy szczęścia do niczego, to też i nam — pan mój i mąż — ostali jednakowo mdli i zwietrzali.

— I ja i Jan zamierzamy zacząć wszystko na nowo i nie popełnić już żadnego z tych błędów, jakie popełnialiśmy przedtem. To tak, jak w grze w halmę, gdy granica zostanie przekroczoną: nie mamy zamiaru próbować stawiać figur napowrót na ich miejscach, lecz postanowiliśmy rozpocząć zupełnie nową partyę.

— Oh, jak to ładnie! Chciałabym, żebyśmy z mężem zaczęli nową partyę, toby było takie zabawne! Czy sądzicie, żebyśmy nie mogli? Patrzcie, mogłabym cerować mężowi skarpetki i wołać go „mój drogi" i słuchać, co do mnie mówi, a onby mógł mnie bić i kopać każdym razem, kiedybym się odezwała. Muszę go do tego namówić. Byłoby to taką ładną nowością, a ja przepadam za nowościami i rozmaitością

— Żart na bok, ale czasami to bardzo ładna rzecz na nowo zaczynać bieg.

— Tak jest, masz pani słuszność — przyznał jej pastor, który się zbliżył do ich grupy — nowe otoczenie — albo nowy sposób patrzenia na stare — daje możność nabywania nowych cnót i pozbywania się starych grzechów.

Elfryda westchnęła. — Musi to być rzecz okropna być za starym do zaczynania nowego biegu.

— Nikt nie jest na to za stary — poprawił ją Jan — aż do dnia śmierci człowieka zawsze jest możność rozpoczęcia nowego życia.

— A jeszcze lepsza możność w dzień później — dodał Filip Cartwright.

KONIEC.

Ruch pociągów kolejowych od 1 maja 1901.

Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są podług zegara środkowo-europejskiego.

Pociąg	godzina	Przychodzą do Lwowa na dworzec główny:
pospiesz.	12·15	z Czerniowiec, Itzkan, Constancy, Bukaresztu,
"	2·31	z Krakowa, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Rzeszowa, Berlina, Wrcł.
osobowy	3·35	z Podwołoczysk, Tarnopola, Grzymałowa, Kopyczyniec,
"	6·10	z Krakowa, Berlina, Warszawy, Wiednia, Tarnowa, Rzeszowa, Rymanowa, Sanoka, Przemyśla
"	6·20	z Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa, Husiatyna
"	6.46	z Brzuchowiec (codziennie od 16 maja do 15 września włącznie)
"	7·45	z Janowa
"	8·00	z Tarnopola, (Krasnego, Brodów)
"	8·10	z Ławocznego, Stryja, Chyrowa, Sanoka, Kałusza i Pesztu
"	8·15	z Sokala i Rawy ruskiej
"	8·50	z Krakowa, (Zagórza, Łupkowa, Przemyśla. Wiednia, Berlina Wrocławia, Warszawy, Orłowa, Tarnowa, Pesztu
"	11·45	z Rzeszowa (Lubaczowa, Jarosławia, Sambora i Przemyśla)
"	11·55	z Stanisławowa (Köresmözö, Potutor. Chodorowa)
"	12.55	z Janowa
"	1·10	z Skolego, Stryja Kałusza, Chyrowa(Ławocznego od 1/6 do 15/9
pospieszn.	1·35	z Krakowa, Wiednia, Tarnowa, Rzeszowa, Rozwad. Przeworska
"	1·45	z Czerniowiec, Itzkan, Bukaresztu, Jass, Husiatyna, Stanisł.
"	2·35	z Podwołoczysk Grzymałowa, Husiatyna, Tarnopola i Brodow
osobowy	3·14	z Brzuchowiec (od 16/5 do 15/9 w niedziele i święta)
"	4.40	z Sambora, z Borysławia, Drohobycza, Stryja
"	5·35	z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Kozowy, Brodów
"	5·50	z Krakowa
"	5·40	z Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa
"	6·00	z Sokala, Bełzca, Lubaczowa, Rawy ruskiej
"	7·36	z Brzuchowic (od 16/5 do 15/9 w niedziele i święta)
"	9.00	z Janowa (od 1/5 do 15/9 w niedziele i święta)
pospieszn.	8·40	z Krakowa, Wiednia, Tarnowa, Lubaczowa. Sanoka, Przemyśla
osobowy	8·50	z Brzuchowic (16/5 do 15/9 codziennie)
"	9·41	z Janowa (codziennie od 1/5 do 30/9)
"	9·50	z Krakowa, Wrocł., Tarnowa, Jasła, Przeworska i Rozwadowa
"	9.20	z Czerniowiec, Itzkan, Bukaresztu, Husiatyna, Köresmezö
"	10·50	z Ławocznego, Pesztu, Chyrowa
"	10·20	z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec.
"	8·12	z Podwołoczysk, Tarnopola na dworzec „Podzamcze"
"	[illegible]	z Tarnopola i Brodów " "
pospieszn	2·20	z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy i Brodów " "
osobowy	5·00	z " " , Kopyczyniec " "
"	10·12	z " " " " " "

Uwaga: Nocna pora oznaczona jest ramkami. Powyższy czas środkowo-europejski jest wcześniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. Biuro informacyjne c. k. kolei państw. w gmachu Dyrekcyi przy ul. Krasickich l. 5 udziela bliższych wyjaśnień, sprzedaje bilety i karty okrężne jakoteż i książeczki z rozkładem jazdy.

Pociąg	godzina	Odchodzą ze Lwowa z dworca głównego:
pospieszn.	12·45	do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina
"	2·51	" Itzkan, Czerniowiec, Stanisławowa, Bukaresztu, Constancy
osobowy	4·15	" Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Chyrowa, Sambora
"	5·45	" Brzuchowic (od 16 maja do 15 września codziennie)
"	6·35	" Ławocznego, Munkacza, Pesztu, Borysławia
"	6·20	" Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodow
"	6·25	" Stanisławowa, Podwysokiego, Potutor
pospieszn.	8·30	" Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Lubaczowa
osobowy	8·40	" " " Warszawy, Chyrowa, Przeworska, Rozwadowa, Stróżu, Tarnowa, a od 15/6 do 15/9 włącznie Sanoka, Rymanowa, Iwonicza i Jasła
"	9·00	" Skolego, Chyrowa, Kałusza (do Ławocz. od 1/5 do 15/9)
"	9·15	" Janowa
"	9·25	" Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiat. Grzym. Kozowy
"	10.25	" Czerniowiec, Stanisławowa, Potutor
"	10·20	" Sokala, Bełzca, Lubaczowa, Rawy ruskiej
"	1·25	" Janowa (od 1 maja do 15 września w niedziele i święta)
pospieszn.	1·55	" Podwołoczysk (Kijowa, Odessy, Brodów)
osobowy	2·15	" Brzuchowic (od 16 maja do 15 września w niedz. i święta)
pospieszn.	2·40	" Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa. Husiatyna
"	2·55	" Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina
osobowy	3·05	" Stryja (do Skolego tylko od 1 maja do 30 września)
"	3·15	" Janowa (codziennie od 1 maja do 30 września)
"	3·28	" Brzuchowic (codziennie od 16 maja do 15 września)
"	3·30	" Rzeszowa, Chyrowa, Przemyśla, Lubaczowa, Jarosławia
"	6·10	" Stanisławowa
"	6·30	" Janowa (od 1/5 do 15/9 w dnie powsz. a od 16/9 do 30/4 1902 codziennie)
"	6·20	" Krakowa, Wiednia, Wrocł. Berlina, Warsz. Orłowa, Tarnowa
"	6·35	" Ławocznego, Munkacza, Pesztu, Chyrowa, Kałusza
"	7.10	Tarnopola i Brodów
"	7·25	" Sokala i Rawy ruskiej
"	7·52	" Brzuchowic (od 16/5 do 15/9 w niedziele i święta)
"	9·30	" Janowa (od 1/5 do 15/9 " ")
"	10·30	" Czerniowiec, Itzkan
"	11.00	" Krakowa, Wiednia, Warsz., Przeworska, Rozwadowa, Rzeszowa, Orłowa, Tarnowa
"	11·10	" Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Grzymałowa
"	6·43	" Podwołoczysk, Kijowa, Odessy z dworca Podzamcze
"	9·43	" Podwołoczysk " "
pospieszn.	2·08	" " Kijowa Odessy " "
osobowy	7·32	" Tarnopola " "
"	11·32	" Podwołoczysk, Kopyczyniec, Grzymałowa " "

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki